

Zarychta, Michał

Propozycje ustrojowe Adama Jerzego Czartoryskiego i jego otoczenia (1813-1815)

Przegląd Historyczny 97/4, 495-511

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

M A T E R I A Ł Y

MICHAŁ ZARYCHTA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Propozycje ustrojowe Adama Jerzego Czartoryskiego i jego otoczenia (1813–1815)

W niniejszym artykule podejmuję próbę odtworzenia programu ustrojowego czołowych polskich „statystów”, którzy w dobie organizacji Królestwa Polskiego blisko współpracowali z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim. Tworzyli oni nieformalne stronnictwo, w którym — paradoksalnie — nie obowiązywała bezwarunkowa zgoda na głoszone przez przywódcę poglądy, lecz istniała więź charakterystyczna dla stosunków między patronem a klientami. Skupiało ono ludzi doświadczonych i szeroko znanych ze swej działalności politycznej, publicystycznej i naukowej, co z kolei wyróżniało ich z grupy innych, niewiele znaczących, a silnie z księciem Adamem związanych klientów. Byli to politycy, którzy w okresie Księstwa Warszawskiego działali w administracji państwowej lub pozostawali w czynnej opozycji do rządu. Stąd też warunki panujące w nim znali lepiej niż pozostali współpracownicy księcia. Byli świadkami lub wykonawcami reform ustrojowych, często nieprzychylnie przyjmowanych przez społeczeństwo. Zarazem wszyscy mieli głęboką świadomość konieczności zmian, także społecznych i gospodarczych, które prowadziłyby do przekształcenia Polaków w naród nowoczesny, spełniający wysokie zachodnioeuropejskie standardy cywilizacyjne. Aleksander Linowski, Tadeusz Matuszewicz, Tadeusz Mostowski, Józef Kalasanty Szaniawski i najmłodszy z nich Andrzej Horodyski byli pokoleniem, które dojrzało politycznie w okresie Sejmu Czteroletniego i powstania 1794 r. Wychowani przez twórców Konstytucji 3 Maja w poczuciu swoistej misji dziejowej, w roku 1813 rozpoczęli kolejny etap działalności politycznej, tym razem pod przewodnictwem przedstawiciela ostatniego pokolenia Familii — Adama Jerzego Czartoryskiego.

Większość też programu politycznego stronników księcia znajduje się w materiałach Komitetu Reformy, należących do zbiorów Biblioteki Czartoryskich. Składają się na nie zarówno memoriały i projekty zgłaszane do komitetu przez poszczególnych jego członków, jak i protokoły z posiedzeń, zawierające dyskusje nad przedstawionymi materiałami. W wypadku Adama Jerzego Czartoryskiego istnieje konieczność sięgnięcia do źródeł powstałych wcześniej i nieco później niż omawiany okres, co uzasadniam poniżej. Opisując programy polityczne Andrzeja Horodyskiego, należy skorzystać ze zwanego zbioru jego pism w krakowskiej Bibliotece PAN. *Gros* materiałów źródłowych dotyczących działalności Józefa Kalasante Szaniawskiego znajduje się w zbiorach płockiej Biblioteki im. Zie-

lińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. Materiały te zachowały się w komplecie i pozwalają na dokładną rekonstrukcję poglądów grupy, o której mowa.

Działalność Adama Jerzego Czartoryskiego w omawianym okresie można podzielić na trzy etapy. Pierwszy obejmował okres od pojawienia się Czartoryskiego w Księstwie Warszawskim wiosną 1813 r. aż do wyjazdu wiosną następnego roku, do kwatery głównej dowództwa armii sprzymierzonych w Chaumont, gdzie Aleksander I przedstawił księcia jako swego oficjalnego przedstawiciela w Księstwie i rzecznika unii personalnej Polski i Rosji. W tym czasie książę podróżował za kwatery główną i carem, starając się uzyskać od niego decyzję w sprawie polskiej. Nie ustawał też w staraniach o przecignięcie na stronę rosyjską elit politycznych Księstwa, z Józefem Poniatowskim na czele. Właśnie wówczas stworzył omawiane stronnictwo polityczne. Za początkową datę następnego okresu możemy przyjąć 19 maja 1814, kiedy to Aleksander I zlecił m.in. księciu Adamowi utworzenie Komitetu Cywilnego Reformy, organu doradczego, który miał opracować projekt ustroju przyszłego państwa polskiego. W rezultacie ukształtował się zespół złożony z najaktywniejszych polityków polskich tamtego okresu i — co nie mniej istotne — zdominowany przez stronników księcia. Jeszcze przed powrotem do Polski Czartoryski towarzyszył carowi w podróży do Anglii. Kulminacją tego okresu była wizyta Aleksandra I w Puławach w lipcu 1814 r. Car znajdował się wtedy w drodze na Kongres Wiedeński i zaufanym politykom polskim, przedstawionym mu przez księcia, ujawnił swoje stanowisko w sprawie przyszłości Księstwa, które miał wkrótce zaprezentować w Wiedniu. Ostateczny sukces cara Aleksandra I w sprawie polskiej i ogłoszenie powstania Królestwa Polskiego w czerwcu 1815 r., to końcowe wydarzenia tego okresu; dla Czartoryskiego finałem był tu udział w pracach Rządu Tymczasowego. Wizyta Aleksandra I w Warszawie, tak radosna dla większości Polaków, przyniosła księciu podwójne rozczarowanie: został on odsunięty od najwyższych urzędów w Królestwie Polskim, a jego apele o ograniczenie władzy wielkiego księcia Konstantego nad armią nie zostały wysłuchane. Późniejszy rozwój sytuacji skłonił, jak wiadomo, Adama Jerzego Czartoryskiego do rezygnacji z prac w Radzie Administracyjnej Królestwa i stopniowego przejścia do opozycji.

W latach 1813–1815 książę zajęty był głównie udziałem w tzw. wielkiej polityce. Jego pobyty w kraju ograniczała konieczność obserwowania rozmów między koalicjantami i możliwość brania w nich udziału. Choć zasiadał kolejno w Komitecie Cywilnym Reformy i Rządzie Tymczasowym, rzadko uczestniczył w obradach tych ciał, na których skład miał przecież bezpośredni wpływ¹. Ze względu na swe zajęcia, piarstwo polityczne pozostawił swoim współpracownikom — w grupie tej byli to głównie Józef Kalasanty Szaniawski i Andrzej Horodyski. Chcąc więc poznać poglądy i wizje ustrojowe księcia, należy sięgnąć zarówno do jego wcześniejszych prac, pisanych w trakcie pełnienia wysokich urzędów we władzach Rosji, jak i do nieco późniejszych od interesującego mnie okresu, kiedy dzięki ustaleniom Kongresu Wiedeńskiego w sprawach Królestwa Polskiego najważniejszy cel jego starań został wypełniony, a on sam odsunięty od najwyższych stanowisk. Wtedy właśnie włączył się do prac nad szczegółowymi rozwiązaniami ustrojowymi, uzupełniającymi okrojowaną ustawę zasadniczą.

¹ Szczegółowe informacje dotyczące działalności Adama Jerzego Czartoryskiego w tym czasie można znaleźć w: J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994; W. M. Zawadzki, *A man of honour. Adam Jerzy Czartoryski as a statesman of Russia and Poland 1795–1831*, Oxford 1993; tamże starsza literatura.

Pierwszy z członków grupy, Józef Kalasanty Szaniawski, zanim rozpoczął współpracę z księciem, pozostawał przeważnie na trzecim planie polskiej sceny politycznej i mimo wielu lat twórczości naukowej, a także zdystansowania się od jakobińskiej przeszłości, był postrzegany jako osoba uwikłana w ruchy radykalne, niegodna zaufania. „Zwerbowany” w 1807 r. przez Józefa Wybickiego, został zatrudniony w administracji Księstwa Warszawskiego, szybko jednak znalazł się wśród polityków rozczarowanych zakresem władzy, jaki otrzymali. Byli to głównie ludzie, którzy zrobili karierę w czasie Sejmu Wielkiego, zwolennicy reform, pochodzący z drobnej i średniej szlachty. Spodziewali się karier w państwie tworzonym według standardów porewolucyjnych. Napoleon jednak zawiódł ich całkowicie, opierając się na starych rodach magnackich. Szaniawski, wraz ze swoim kolegą z Towarzystwa Republikanów Polskich, Andrzejem Horodyskim, postanowił związać się z arystokratami z terenów przyłączonych do Księstwa w 1809 r. Wykorzystując spory, do jakich doszło na tle podziału władzy między tą grupą a rządem, uzyskał poparcie swego patrona Stanisława Zamoyskiego i objął posadę w sądownictwie Księstwa. W 1812 r. szybko zareagował na zmianę sytuacji politycznej i znalazł się w stronnictwie Adama Jerzego Czartoryskiego. Początkowo służył mu jako zaufany doradca i kurier, już wkrótce jednak — w maju 1813 r. — otrzymał stanowisko delegata Komitetu Centralnego Przedstawicieli Departamentów przy kwaterze głównej cara Aleksandra I, w maju 1814 r. został mianowany, również dzięki wpływowi księcia Adama, członkiem Komitetu Cywilnego Reformy, by w 1815 r. zasiąść w Komitecie Obrachunkowym Kongresu. Przez cały ten okres pozostawał jednak ściśle związany z księciem, służąc mu swym piórem, zbierając informacje i wożąc pocztę.

Wzmoczona działalność Szaniawskiego nie ograniczyła się jedynie do pełnienia misji politycznych i uczestniczenia w obradach wymienionych ciał politycznych. Jako wyrobiony publicysta, dysponujący wykształceniem filozoficznym i sporym dorobkiem naukowym, stał się jednym z głównych „ideologów” stronnictwa. Pozostawił po sobie wiele projektów prezentowanych na forach zamkniętych, oraz publicystykę pisaną na zamówienie księcia Adama, najczęściej w celach propagandowych.

Niewątpliwą zasługą Szaniawskiego było zaprotegowanie księciu swego długoletniego przyjaciela Andrzeja Horodyskiego. Horodyski parął się różnymi zajęciami: od spiskowania w Centralizacji Lwowskiej i Towarzystwie Republikanów Polskich, przez prowadzenie razem z Szaniawskim spółki handlowej w Odessie, do działalności naukowej w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W Księstwie Warszawskim był urzędnikiem średniego szczebla, w 1809 r. administrował odbitą Austriakom Galicją, jako bliski współpracownik i protegowany księcia Józefa i Stanisława Zamoyskiego. Z końcem tegoż roku, wraz ze zniesieniem tymczasowej administracji w Galicji, utracił swe wpływy i przeszedł do opozycji. Doświadczenia te spowodowały zmianę jego poglądów politycznych, odejście od młodzieńczego radykalizmu społecznego na rzecz przekonań bardziej umiarkowanych. Horodyski, w przeciwieństwie do Szaniawskiego, dla którego wymieniony okres był zaledwie początkiem kilkunastoletniej metamorfozy, osiągnął wtedy swoistą dojrzałość polityczną, i — jak się zdaje — jego decyzja włączenia się do działalności księcia Adama miała wyłącznie polityczny wymiar². Przełom lat 1812 i 1813 spędził w Dreźnie, przy boku księcia warszawskiego i króla saskiego. Do Warszawy powrócił w sierpniu 1813 r. i od razu nawiązał

² B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966, s. 152–156.

kontakt z księciem³. W 1814 r., jako protegowany Adama Jerzego Czartoryskiego, zasiadał w Komitecie Cywilnym Reformy, a także w Komitecie Wojskowym jako radca cywilny⁴. Następnie przez dłuższy czas przebywał w swoim majątku ziemskim na Podolu⁵, by wiosną tegoż roku wznowić działalność publiczną⁶.

Horodyski, podobnie jak jego przyjaciel Szaniawski, pozostawił wiele prac dotyczących teorii i praktyki politycznej oraz opracowania dotyczące sytuacji polskich włościan⁷. Książę Adam najwyraźniej jednak najwyżej cenił jego kompetencje z zakresu administracji i teorii ustroju, skoro wytypował go do napisania, oprócz licznych pomniejszych pism, projektu konstytucji przyszłego Królestwa. Horodyski zajmował się również pisarstwem popularyzującym program ustrojowy stronnictwa księcia (powstałe prawdopodobnie w 1814 r. „Obowiązki obywatelskie — uwagi moralno-społeczne”⁸).

Aleksander Linowski, Tadeusz Matuszewicz i Tadeusz Mostowski to politycy, którzy pełnili wysokie funkcje rządowe w Księstwie Warszawskim, a po powrocie z przymusowej emigracji w 1813 r. szybko znaleźli się w polu zainteresowania księcia Adama. Dzięki jego wpływom, a także własnym umiejętnościom i doświadczeniu w prowadzeniu spraw państwowych, uzyskali oni miejsca w najważniejszych organach tymczasowo zarządzających Księstwem i przygotowujących projekty ustrojowe dla Królestwa Polskiego. Ich obecność w Komitecie Reformy od maja 1814 r., a następnie na wysokich urzędach w komisjach rządowych Królestwa od czerwca 1815 r., była kontynuacją i zwieńczeniem kariery rozpoczętej jeszcze w czasach Sejmu Czteroletniego. Okres 1813–1815 wypełnili głównie bieżącą działalnością polityczną, nie pozostawili zbyt wielu refleksji o polityce i ustroju.

Gdy w roku 1795 książę Adam ruszył w podróż do Petersburga, był człowiekiem o poglądach politycznych ukształtowanych w toku nauki i pierwszych działań politycznych, a także doświadczeń wojennych, mających miejsce w krytycznych dla ojczyzny momentach. Jak sam napisał, wychowanie, które wraz z bratem Konstantym odebrał, „było — — dotąd zupełnie polskie i republikańskie. Dzieje, literatura starodawna i nasza ojczysta były nauką młodości. Roili nam się nieustannie cnoty Greków i Rzymian i [marzyliśmy o tym] jak by je za przykładem naszych naddziadów do spraw krajowych przystosować. Nowsze nauki o wolności, brane z Anglii i Francji, prostowały cokolwiek pojęcia, lecz w niczym uczuć nie ziębiły. Miłość ojczyzny, jej chwały, jej praw i wolności była nam wpajana przez wszystko, czegośmy się uczyli, na cośmy patrzyli i cośmy słyszeli”⁹. Poglądy te miały się rozwijać w toku praktyki politycznej, upływające lata i zawierane przyjaźnie osłabiły nienawiść do Moskali, a silna więź, która łączyła go z następcą tronu carów, skłoniła księcia do współpracy z zaborcą z myślą o naprawie niesprawiedliwości. Stale jednak miało towarzy-

³ A. J. Czartoryski, *Dziennik 1813–1817* (fragm.), [w:] S. Askenaży, *Polska a Europa 1813–1815 podług dziennika Adama hr. Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska”, 1909, t. II, s. 428, zapis z 30 sierpnia 1813: „Horodyski i Koźmian na obiedzie”.

⁴ Kopia ukazu cara Aleksandra I w sprawie uzupełnienia komitetu wojskowego z 21 września 1814, [w:] *Noty i zasady...*, BCzart. 5220, s. 7.

⁵ A. Linowski do A. Horodyskiego, Warszawa 30 stycznia 1815, BPAN Kraków, 163, s. 514.

⁶ J. K. Szaniawski do A. Horodyskiego, Wiedeń 30 kwietnia 1815, BPAN Kraków, 163, s. 520.

⁷ A. Horodyski, Projekt odezwy do prefektów od Ministerium Wewnętrznego z powodu listu w materii włościan, 15 września 1814, BCzart. 5234, s. 17–24.

⁸ Idem, *Obowiązki obywatelskie — uwagi moralno-społeczne*, b. d., BPAN Kraków, 152, s. 5–16.

⁹ A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i pisma polityczne 1778–1809*, wyd. J. Skowronek, Warszawa 1990, s. 110.

szyc Czartoryskiemu wyobrażenie przyszłej, odnowionej ojczyzny jako kraju cieszącego się wolnością, którą gwarantują jasne prawa, oparte na tradycji własnej i doświadczeniu innych wolnych narodów.

Książę zawarł swą wizję polityki w przedstawionym młodemu cesarzowi memorandum „O systemie politycznym, który winna stosować Rosja”. Rozpoczął je od swojego politycznego *credo*, którego treść pozostanie niezmienną do końca jego działalności publicznej: „Polityka musi mieć zasady, z których można wyprowadzić system najodpowiedniejszy dla każdego państwa, zgodnie z jego położeniem i rodzajem egzystencji. Zasady pozostają te same, ale ich zastosowanie zmienia się w nieskończoność, zależnie od warunków lokalnych i biegu wypadków. System, aby być dobrym, nie powinien być układem chwilowym, ale stałą regułą na przyszłość”¹⁰. W dalszej części memorandum książę prezentował najważniejsze zasady polityki, których istnienie uzasadniał posługując się teorią umowy społecznej. Teorią tą, jak można przypuszczać, był zainteresowany sam adresat memorandum — Aleksander I, było to jednak zainteresowanie powierzchowne i dalekie od akceptacji¹¹. Książę natomiast uznawał ją za rozsądne wytłumaczenie procesów historycznych i traktował jako naukową podstawę swojego projektu systemu politycznego. Tym sposobem uwalniał politykę zagraniczną od piętna tymczasowości, a całemu systemowi nadawał wymiar uniwersalny. Niejako przy okazji prezentował identyczny pogląd na politykę wewnętrzną.

Oto człowiek uwolnił się ze „stanu naturalnego” dążąc do umożliwienia sobie rozwoju indywidualnego, niezakłóconego przez „niepewność natury”. W dążeniu tym, chcąc uniknąć niesprawiedliwości, zrezygnował z części swych opisanych prawem naturalnym wolności na rzecz wspólnoty. Pozostając w „stanie społecznym”, dostrzegł konieczność jego zabezpieczenia przed tymi, którzy nie zamierzali ograniczać swej „naturalnej wolności” na rzecz „dobra ogólnego”, czego wynikiem było stworzenie instytucji prawnych. „W polityce wewnętrznej — konstatował książę — nie możemy znaleźć innej zasady jak dobro ogólne i interes ogółu; zasady tej żaden rząd nie może tracić z oczu bez działania przeciw swej naturze i duchowi swych instytucji”¹². Rząd winien jest też zapewniać wewnętrzną spójność i sprawiedliwość środkami mu dostępnymi, tak, aby uchronić „zwolenników spokoju przed jego wichrzycielami”. Zachowanie sprawiedliwości wymaga doskonalenia moralności, którą w uproszczeniu można zdefiniować jako zgodę na postawienie dobra wspólnego przed wąsko pojętym interesem jednostki. Ten podany przez Czartoryskiego „imperatyw kategoriowy” miał stosować się zarówno do społeczeństwa i jednostek, jak i do narodów: „uczynić politykę moralną i sprawiedliwą, a przez to samo pożyteczną sobie i drugim, nakłonić rzeczy ku porządkowi — winno być ciągłą troską każdego władcy potężnego i światłego, bo nie może on znaleźć lepszej drogi dla powiększenia i zapewnienia bezpieczeństwa i pomyślności swemu własnemu ludowi”¹³.

W cytowanym tu memorandum książę połączył ściśle dążenie do dobra społeczeństwa własnego kraju z moralnością w postępowaniu z innymi narodami. W mniemaniu Czartoryskiego cel, do którego realizacji dążył pisząc ów memoriał, został przynajmniej

¹⁰ A. J. Czartoryski, *O systemie politycznym, który winna stosować Rosja*, tłum. Z. Libiszowska, [w:] idem, *Pamiętniki*, s. 504.

¹¹ Idem, *Pamiętniki*, s. 179.

¹² Idem, *O systemie politycznym*, s. 505.

¹³ Ibidem, s. 509.

częściowo zrealizowany przy jego udziale w roku 1815 w czasie Kongresu Wiedeńskiego. Książę pomylił się jednak co do postawy rządu angielskiego, który wydawał mu się najbliższym realizacji zasady wspólnego dobra w polityce zagranicznej. Adam Jerzy pisał o tym szeroko na samym początku memorandum: „Kraj, który posiadałby gabinet niezmienny co do zasad, oraz miałby mężów stanu zdolnych modyfikować stosowanie zasad zależnie od okoliczności, byłby niezaprzeczalnie doskonały. Można by, w przybliżeniu, jako przykład zacytować gabinet angielski”¹⁴. Gabinet brytyjski był w mniemaniu Czartoryskiego najbliższym realizacji ideału „umowy społecznej” w stosunkach między narodami. Anglia, z jej ustrojem i praktyką polityczną, była Czartoryskim dobrze znana, a przez dwa ostatnie pokolenia tego rodu uznawana za niekwestionowany wzór „wolnej krainy” tak dla władców, jak i dla rządzonych. Dlatego też w projektach ustrojowych księcia i jego współpracowników niejednokrotnie pojawiać się będą rozwiązania stamtąd zaczerpnięte.

Książę Czartoryski, stosując paralelę między społecznością jednostek a społecznością państw, dał wyraznie do zrozumienia, że istnieje uniwersalny system prowadzenia polityki zewnętrznej i wewnętrznej w sposób sprawiedliwy. Podstawą tego systemu jest założenie istnienia postępu naturalnego lub prowokowanego przez jednostki wybitniejsze, które, mając wpływ na instytucje ustanowione przez społeczeństwo dla zabezpieczenia przestrzegania prawa naturalnego, kształtują postawy społeczne. Dbalność o rozwój moralny społeczeństwa i sprawiedliwy ład społeczny — naczelne wartości Oświecenia — były dlań podstawą do rozpatrywania, oceniania i projektowania propozycji politycznych i ustrojowych w całym omawianym okresie.

Większość pism politycznych, projektów ustrojowych i manifestów z lat 1812–1815 Józef Kalasanty Szaniawski rozpoczął od opisu rzeczywistości, w której przyszło mu działać. Wstęp ten to krótki rys historyczny obejmujący kilkadziesiąt lat — według autora pewną epokę, w której dotychczasowy bieg historii został zaburzony. Na jego oczach kończyła się epoka „fałszywego oświecenia”, zapoczątkowanego przez „filozofujące pokolenie”, które głosząc triumf ludzkiego rozumu i posługując się liberalnymi hasłami, zniszczyło dawny porządek społeczny i polityczny, i wydało Europę na pastwę rewolucji. „Przeciw jawnym wskazówkom Twórcy, przeciw wyraźnym nawet ustawom natury zrównano stany, klasy, powołania, zniesiono wszelkie korporacje, w których pielęgnował się duch spokojnego oporu przeciw występującej ze swoich karbów władzy — — Tym to chemicznem [*sic!*] postępowaniem nowych pseudofilozofów rozproszkowana społeczność ludzka na same indywidua, огоłociła się ze wszelkich moralnych środków przeciw nadużyciom, oddała się bezbronna przemocy i wypielęgnowała, czyli wytuczyla samymi mniemanymi żywiołami wolności tak okropny despotyzm, jakiego nigdy jeszcze w dziejach żadnej ucywilizowanej krainy nie widziano”¹⁵.

System napoleoński, bo o ten „despotyzm” tu idzie, objął całą niemal Europę i narzucił jej porządkę będące kwintesencją myśli „pseudofilozofów”. Odrzucono dorobek pokoleń, by działać wbrew „duchowi publicznemu” narodów, nie dbając o różnice między narodowościami, o ich tradycję, by niszczyć więzi społeczne. Nowe prawa, przyniesione na bagnetach armii Napoleona, były obliczone na obalenie dwóch filarów dźwigających gmach społeczeństw: religii i własności. Nowi prawodawcy, głosząc wolność, wprowadzali niewo-

¹⁴ Ibidem, s. 504.

¹⁵ J. K. Szaniawski, Raport sekcji wyznaczonej do interesów duchownych i edukacji publicznej, 21 lipca 1814, BCzart., 5236, s. 548.

lę obywateli we własnym państwie. Oto główne cechy wynalezione przez filozofów ustroju: „owo niebaczne targanie się władz świeckich w granice kościelnej powagi, owo zrównanie stanów, owa powabna fikcja umowy towarzyskiej, która nieznacznie, drogą dialektycznych wniosków, doprowadziła republikanów do podkopania praw wszelkiej majątkowej lub osobistej własności, — — ów wynalazek niemej na sejmach reprezentacji, owo odosobnienie wszelkich działań społecznych pomiędzy pięciu ministrów, z których każdy stać się może prawdziwym władcą swojego wydziału i tym samym formować z panami kolegami prawdziwą oligarchię, która zaraz po tyranii pospółstwa najpierwsze trzyma miejsce, owa chuć mnożenia i rozdrabniania ustaw, przepisów i prawideł, która jawnie dowodzi moralnej choroby towarzystwa”¹⁶. Jak nietrudno dostrzec, jest to katalog grzechów głównych nowego porządku, stworzony na podstawie obserwacji ustroju i polityki konkretnego państwa — Księstwa Warszawskiego. Otwierają go te najcięższe, sięgające podstaw ustroju, zamykają te dotyczące szczegółowych rozwiązań ustrojowych, praktyki rządzenia. Jedne zresztą wypływają z drugich. Ich źródłem, według autora, było zanegowanie wiary chrześcijańskiej jako podstawy budowania porządku społecznego. W tym właśnie czasie stopniowo odchodził Szaniawski od oświeceniowej wizji postępu moralnego ludzkości, która wciąż była jednym z głównych elementów światopoglądu jego patrona. W swych pismach przedstawiał on spójną wizję ustroju opartego na prawie naturalnym i tradycji, których pominięcie zawsze skutkuje dewiacją i obróceniem się państwa przeciw swoim obywatelom, rozbięciem wspólnoty przez likwidację więzi społecznych uświęconych tradycją¹⁷.

Z kolei centralną kategorią, wokół której budowane były założenia ustrojowe i polityczne Andrzeja Horodyskiego, było dobro narodu. W jego pismach z lat 1813–1815 znajdujemy najbardziej stanowcze sformułowanie celów stojących przed Polakami w nowej rzeczywistości politycznej: „Naród śmierci sobie zadać nie może, ani z chwili na chwilę ukrócić istności klęskami obmierzłej. Musi żyć, a żyjąc nieszczęścia swe zmniejszyć, osłodzić i przetrwać tym jedynie sposobem potrafi. Jaki więc kolwiek krąg czynności wewnętrznej zostanie Polakom, niech go zupełnie zajmą”¹⁸. Wyznaczał on również zasięg owego oddziaływania: „Nie godzi się Polskę w jednych tylko zamykać prowincjach. Gdzie tylko kraj polski rozciąga się i gdzie polskie żyje plemię, tam spólnie i wzajemnie rozchodzić się powinno dbanie, czucie i jedność”¹⁹. Horodyski podkreślał ukształtowany w ciągu wieków związek ziem dawnej Rzeczypospolitej, której dziedzictwo uważał za największą wartość, stanowiącą — poza więzami krwi — o istnieniu narodu polskiego. W świetle tych stwierdzeń nie dziwi jego krytyczna ocena Księstwa Warszawskiego i powstającego wtedy Królestwa Polskiego, które uważał za „części kraju [o] wątpliwej i powierzchownej samowładności”²⁰. Horodyski, nieufny wobec obietnic cesarskich, proponował odwołać się do jedności narodu i, polegając jedynie na własnych siłach, prowadzić politykę swoistego oportunistu.

¹⁶ J. K. Szaniawski, Uwagi o projekcie reformy administracyjnej Księstwa Warszawskiego, lipiec 1814 r. (?), Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku (dalej: BZ), 502, s. 3–4.

¹⁷ M. Król, *Zagadka Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. XX, 1970, s. 106.

¹⁸ A. Horodyski, *Obowiązki*, s. 5.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

Pozostali stronnicy księcia Adama nie zdobyli się w owym czasie na przedstawienie spójnej wizji ustroju Królestwa Polskiego. Na podstawie ich korespondencji, czy wypowiedzi na forum Komitetu Reformy można jednak stwierdzić ich przychylny stosunek do Księstwa Warszawskiego. Wynikało to z oczywistej przyczyny piastowania wysokich stanowisk w jego rządzie, ale także z pozytywnej oceny kształtu ustrojowego sprawnie działającego państwa. Od początku działalności w otoczeniu księcia silnie podkreślali swoje zaufanie do cara i jego decyzji, upatrując w nim gwaranta pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej. Tym należy tłumaczyć propozycję Tadeusza Mostowskiego, by konstytucja Księstwa, kładąca nacisk na sprawność egzekutywy, stała się podstawą rozmów o ramach ustrojowych Królestwa Polskiego²¹. Także propozycja przeprowadzenia swoistej wymiany cesarzy-władców państwa polskiego, lansowana przez Tadeusza Matuszewicza latem 1813 r., świadczyła przede wszystkim o uznaniu przez autora prymatu wielkiej polityki wobec jakichkolwiek rozważań ideologicznych i racji moralnych²². Później politycy ci nieco zweryfikowali swą postawę. Pomimo wymienionych różnic, wszystkich bez mała stronników księcia łączyło przekonanie o szczególnych cechach polskiego narodu, które predestynowały go do samodzielności politycznej. Monarchia konstytucyjna była najodpowiedniejszą formą ustrojową dla Polaków ze względu na ich wielowiekowe tradycje. Odwoływano się do Konstytucji 3 Maja, a więc i wartości, jakie akt ten niósł, jako najbliższych polskiemu „duchowi narodowemu”. Współpracownikom Czartoryskiego przychodziło to o tyle łatwo, że wszyscy wywodzili się ze środowisk reformatorów Rzeczypospolitej, zainspirowanych nowoczesnym, wywodzącym się z angielskiej praktyki politycznej programem zmiany ustroju.

Najbardziej reprezentatywnym dla tej tradycji dokumentem napisanym przez współpracowników księcia jest projekt konstytucji autorstwa Horodyskiego. Dał on krótki wykład historii polskiego ustroju, jako drogi do wolności politycznej i sprawiedliwości. Rozpoczął od Ludwika Wielkiego i Władysława Jagiełły, którzy „skłonieni owych czasów potrzebami, wolności politycznej narodu dali początek i równowagę w rządzie jego wewnętrznym założyli, skąd wynikło, że tron i najwyższa Panujących władza radą prawodawczą i Senatem dla tym większej powagi otoczone zostały, kiedy w wiekach jagiellońskich, a później w roku 1791 naród polski już się znajdował na prawdziwej drodze do dobrego rządu, w którym interes powszechny kierowany jest berłem, prawa gruntują się na powszechnej sprawiedliwości, pod ich opieką wszystkie ludu klasy swoich używają swobód, a wszystkie ustanowienia, wszystkie urzędy zawiadowcze i sądowe jeden mocny składają łańcuch dla potrzeb obywatela i obrony od przemocy i ucisku, pierwszym ogniwem swoim u tronu władcy zawieszony”²³. W zakończeniu Horodyski definiował „dobry rząd” tworzony przez naród polski na mocy własnego doświadczenia. Przyszły władca nie mógłby jednak poprzestać na odnowieniu ustawy rządowej z 1791 r. Miał on, wzięwszy pod uwagę „stopień, na jakim naród polski wpływem przemożnego światła, działaniem na siebie innych Europy narodów i od lat kilkudziesięciu w rządach, opiniach i społecznych stosunkach odmianami postanowionym został, z objęciem jego dalszych przeznaczeń, po wyro-

²¹ T. Mostowski, Copie des pièces envoyées de Varsovie au Prince Adam Czartoryski, 21 listopada 1812, BCzart., 5219, s. 106.

²² T. Matuszewicz do A. Czartoryskiego, Lwów 20 lipca 1813, BCzart., 5242, s. 151.

²³ A. Horodyski, Projekt do ustawy rządowej dla krajów polskich na przypadek, gdyby takowe do państwa rosyjskiego w kształcie sprzymierzonego związku..., BPAN Kraków, 152, s. 102.

zumieniu jego życzeń i potrzeb obecnych, na koniec po wysłuchaniu zdania komisarzy spośród tego narodu wezwanych²⁴, stworzyć konstytucję opierającą się na „prawach fundamentalnych” narodu. W takiej sytuacji monarcha pełniłby rolę gwaranta nie tylko nadanej przez siebie konstytucji, lecz także istniejących już, a wywiedzionych z wielowiekowej tradycji praw. Stanowisko takie najlepiej wyraża fragment wstępu, w którym monarcha „wyższych władz publicznych rządu swoim, na prawach fundamentalnych kraju opartym, powołaniem” zabezpiecza sobie i „Narodowi kształt i sposoby, i środki praw i uchwał stanowienia, ich ogłaszania, zachowania pilnego dozoru, wykonywania oraz zawiadywania wszystkimi częściami rządu²⁵. Wśród najwyższych władz Królestwa miały się znaleźć sejm i senat, ministrowie, a także sąd najwyższy. Dopiero takie gwarancje „praw i należytości” narodu polskiego pozwalały władcy ufać, że „wzajemnym do nas przywiązaniem, stałą dla tronu wiernością zawsze wywiązywać się nam będzie²⁶. Horodyski zachęcany przez swego patrona stworzył projekt konstytucji liberalnej, wykluczającej jakiegokolwiek próby absolutyzacji pozycji politycznej monarchy.

Jednocześnie jednak i książę, i jego współpracownicy dostrzegali fakt, że ich propozycje ustrojowe są ponad rzeczywistą miarę polskiego narodu. W 1816 r. Czartoryski pisał o Polakach, jako „o narodzie, którego losy w tyle zostawiły w wielu częściach cywilizacji, gdzie nauki dopiero świtają i, w którym nie zatrzymywać, lecz popychać [i] zagrzewać umysłowe postępy należy²⁷. Jako wzór wyznaczający drogę nadrobienia opóźnienia książę stawiał Anglię, podkreślając wspólne Polakom i Anglikom umiłowanie wolności.

W jednym z memoriałów, w które wyposażył jesienią 1813 r. jadącego do Anglii Franciszka Biernackiego, książę zauważał, że *l'amour de la liberté* — — *fait la base de leur* [Polaków — przyp. MZ] *caractère*²⁸, i jedynie umiłowanie ojczyzny skłoniło ich do tego, by stanąć u boku francuskiego despotyzmu, którego zresztą nienawidzą. Dwa lata wcześniej — tym razem starając się o przychyłność cara — zauważył, że „duch publiczny” społeczeństwa Księstwa Warszawskiego wyraża jedynie wolę zjednoczenia wszystkich części dawnej Polski w *un seul corps de nation, sous un régime national et constitutionnel*²⁹. Podstawą takiego rządu mogłaby być właśnie Konstytucja 3 Maja³⁰. Polacy, mając za sobą doświadczenie republikańskie, pamiętając o powinnościach obywatelskich, których wyrazem był ustrój I Rzeczypospolitej, z jednej strony mieliby być podatni na wpływy angielskie, a z drugiej strony wzorzec angielski miałby być najodpowiedniejszym, aby modernizować ten niepokorny naród. Nawiązując do swojej teorii prawa narodów, książę przedstawił Polaków jako naród zdezorientowany wielokrotnymi zmianami władzy i systemów politycznych, ale zdrowy moralnie, pozbawiony rozsądnej opinii publicznej, jednak złożony z obywateli za-

²⁴ Ibidem, s. 101.

²⁵ Ibidem, s. 104.

²⁶ Ibidem, s. 105.

²⁷ A. J. Czartoryski, Mowa przeciw cenzurze, 1816, [w:] idem, Papiery o sądownictwie. Noty do mów, BCzart., 5242, s. 401.

²⁸ A. J. Czartoryski, *La Politique de la Grande Bretagne*, Puławy, 9 września 1813, [w:] E. Wawrzko-wicz, *Anglia a sprawa polska 1813–15*, Warszawa 1919, s. 321.

²⁹ [A. J. Czartoryski], *Lettre du Prince Adam Czartoryski a l'Empereur Alexandre I*, 18/30 stycznia 1811, BCzart., 5242, s. 48.

³⁰ Ibidem, s. 51.

chowujących „cnoty prywatne” — jednym słowem posiadający silne podstawy do zajęcia miejsca pośród „narodów wolnych”³¹.

Horodyski podzielał zdanie Czarotoryskiego o zacofaniu Polaków wobec Zachodu. „Ileż to u nas przedmiotów różnych nietkniętych? Ile porządków i ustanowień do zaprowadzenia, znajomości użytecznych do rozsiania, zalet do nabycia? Wszystko co stanowi wewnętrzną kraju siłę, światło i uprawę wszystkich rzeczy społecznych, wszystko jest do zrobienia, wszystko albo wcale nietknięte, albo zaczęte i niedokończone”³². Podobnie jak jego patron, poświęcił wiele ze swych pism upowszechnianiu przekonania o konieczności wydzwignięcia Polaków na wyższy poziom cywilizacyjny, który łączył z postępowym, a ściślej z cnotą patriotyzmu, z „zaprowadzeniem na odwrót i utwierdzeniem ducha prawdziwie narodowego zagubionego teraz”³³. Po wielu latach złych doświadczeń, zawiedzionych złudzeń i oplakanych sojuszy, Polacy powinni odnaleźć zapomnianą dumę narodową i, nie oglądając się na nikogo, zabrać się do pracy, mając w pamięci, że „narody sobie tylko los swój są winni, że przez własne, a nie przez cudze, usiłowania zdołają wznieść się, zakwitnąć wskrzesić się po upadku, i że w gruncie na sobie jedynie polegać mają”³⁴.

Warunkiem twórczego działania, było oczyszczenie „opinii pospolitej” Polaków z tego wszystkiego, co „doświadczenie czasów upłynionych szkodliwym i niebezpiecznym ukazało”³⁵. Należało pozbyć się wpływów obcych, aby dotrzeć do tego, co stanowiło o istnieniu Polaków jako narodu. Doskonalenie cywilizacyjne możliwe było tylko pod warunkiem uświadomienia sobie wyjątkowości danego narodu, rozpoznaniu „charakteru narodowego” i faktycznego stadium rozwoju życia narodowego. Horodyski krytycznie oceniał stan „oświecenia” Polaków, jednak wymieniał również wiele niepodważalnych zalet: „dziedziczne Polaków cnoty miłości ojczyzny, męstwa, bohaterskiego dla kraju poświęcenia się w długiej walce”³⁶, które można określić mianem cnot narodowych, a także wiele „cnot prywatnych”, jak „staropolska poczciwość, rzetelność, czyste obyczaje i religijna bogobojność”³⁷. Jednak, co wynika z kontekstu pism Horodyskiego, cnoty owe, choć nierozłącznie związane z charakterem Polaków, wymagały stałego kultywowania, a w okresie niepowodzeń i załamań — stałego przypominania i uświadamiania. Wydarzenia, które większość rodaków odczuwała jako klęskę, on traktował jak szansę powrotu do przerwanoego przed dwudziestoma laty procesu kształtowania się polskiego narodu³⁸.

Podobnie Szaniawski, projektując podstawy nowego porządku społecznego odwoływał się do „ducha publicznego” narodu ukształtowanego przez pokolenia, a zachowanego przez lata anarchii w stanie nienaruszonym, skażonym jedynie wpływem myśli „filozofów” przez krótki okres istnienia Księstwa Warszawskiego³⁹. „Polityczna forma — pisał — pod jaką przez wieki [narod polski] istniał zrobiła go narodem istotnie republikańskim”⁴⁰. Stąd

³¹ Idem, *Opinia publiczna*, 1816, [w:] *Papiery o sądownictwie*, s. 415.

³² *Ibidem*, s. 13.

³³ A. H o r o d y s k i, *Obowiązki*, s. 16.

³⁴ *Ibidem*, s. 11.

³⁵ Idem, *Projekt do ustawy rządowej*, s. 103.

³⁶ *Ibidem*, s. 102.

³⁷ Idem, *Obowiązki*, s. 5.

³⁸ *Ibidem*, s. 11.

³⁹ J. K. S z a n i a w s k i, *Uwagi o projekcie reformy administracji*, s. 3.

⁴⁰ Idem, *Głos „Rosjanina” w czasie Kongresu Wiedeńskiego za utworzeniem Królestwa Polskiego*, 1814, BZ, Rkps 456, s. 13.

brała się niechęć do systemu narzucającego regulacje i obowiązki bez uprzedniej konsultacji z obywatelami i rozbudowanego aparatu administracyjnego. Polacy to naród silnie zaangażowany politycznie; każdy z nich pełen był „wrodzonej — — chęci należenia do jakiegokolwiek uczestnictwa w kreowaniu spraw publicznych i tak dalece ona [chęć — przyp. MZ] jest u nas jednym z istotnych żywiołów ducha publicznego, iż żadne korzyści spodziewane z innego przeciwnego systemu, nie potrafią nigdy przeważać tej, którą tutaj rząd każdy odnosić może ze szczerego z duchem narodowym sojuszu”⁴¹. Z tej chęci wpływała tradycja obieralności, kolegialności i bezpłatności stanowisk publicznych. Niosło to pozytywne skutki dla postawy moralnej społeczeństwa, zapobiegając „szmerom i narzekaniom” na rząd i wyrażaniu się stanu urzędniczego w odrębną, obcą narodowi kastę nadżywającą swoich uprawnień.

Wyrazicielem omawianego szeroko „ducha publicznego” narodu była wspomniana już opinia publiczna. Czartoryski definiował ją w ten sposób: „ludy wówczas tylko światłem, tęgością i zacnością nad drugich celują, kiedy o rzeczach najbliższej wpływających na pomyślność i na wytrwałość narodową mają zgruntowane zdanie, które na rozumie zasadzone i potwierdzone długim doświadczeniem z obyczajami się miesza i powszechnym będąc, jest dopiero prawdziwą opinią publiczną — — która w sumieniu każdego przemawia”⁴². Do „ludów”, które najbardziej udoskonaliły swoją opinię publiczną, należeli Anglicy i obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy prawdy będące gdzie indziej przedmiotem „salonowych rozważań” przyswoili sobie do tego stopnia, że wśród „ludzi prostych i z pracy żyjących” przekształciły się one w rodzaj instynktu. Klasy wyższe natomiast, kierując państwem, mają zadanie o tyle ułatwione, że „względem niektórych zasad kardynalnych już nie ma żadnych wątpliwości, ani żadnych rozdwójń, — — kiedy już od tych zasad nie zaś od samych początków dalej postępuje”⁴³. Doświadczenie wyniesione z działań na niwie państwowej, poznane w ich trakcie prawidłowości „w ciągu czasu przyłożone są do liczby już raz przyjętych zdań. Z tych zdań składa się opinia publiczna, charakter narodowy i, jakżeśmy już wspomnieli, część istotna obyczajów jego”⁴⁴. Kształtując opinię publiczną przez wieki, klasy wyższe zachowały również ciągłość historii narodowej, podtrzymując istnienie tradycyjnych instytucji i obyczajów. Dzięki spełnianiu przez arystokrację tych funkcji, „prawa i obyczaje”, podawane kolejnym pokoleniom dla uzupełnienia opinii publicznej, zachowują „świętość dawności, cała wziętość doświadczenia i wszelkie — — potrzeby zmieniających się czasów”⁴⁵.

Przyczynę braku spójnej opinii publicznej książę upatrywał głównie w zerwaniu ciągłości państwowości polskiej, jej „dawnych instytucji”. Nie przetrwały one wstrząsów ostatnich lat, ale przyczyną był także ich słaby rozwój przed zaborami. Dlatego jedynym skutecznym rozwiązaniem miało być skonstruowanie opinii publicznej od nowa, w oparciu o wspomniane „cnoty prywatne”. Zadanie przywrócenia Polakom wiary we własne siły, a jednocześnie wyedukowania ich w zakresie praw i obowiązków „nowoczesnego” obywatela, miało przypaść nowej elicie politycznej, grupie „statystów” z dużym doświadczeniem

⁴¹ Idem, Uwagi o projekcie reformy administracji, s. 27.

⁴² A. J. Czartoryski, *Opinia publiczna*, [w:] *Papiery o sądownictwie. Noty do mów, 1816, BCzart., 5242*, 411.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 413.

politycznym, sięgającym niejednokrotnie czasów Sejmu Czteroletniego, głównie przedstawicielom szlachty. W gruncie rzeczy chodziło o zbiorowość, którą książę Adam na wzór angielski określił jako klasę wyższą; na gruncie polskim przed rozbiorami stanowiła ją magnateria. W roku 1816, kiedy powstała cytowana mowa, można użyć wspólnego dla całej Europy określenia — arystokracja. Książę Adam, przemawiając do Rady Administracyjnej, czy Senatu, widział z pewnością grupę zdolnych polityków, wielkich patriotów, lecz jednocześnie mógłby wskazać tych, za których losy był odpowiedzialny, którymi kierował i którzy bez jego pomocy nie uzyskaliby zajmowanych teraz stanowisk.

Kolejnym faktem przemawiającym za zawężeniem omawianej grupy jest przypisywanie przez księcia bezdyskusyjnej roli arystokracji w zapewnianiu ciągłości historycznej pozbawionemu państwowości narodowi. Jeśli szlachta dawała gwarancję przetrwania „cnót prywatnych”, to arystokracja, potomkowie rodów senatorskich, uświęconych majestatem nieistniejącej już Rzeczypospolitej, gwarantowała zachowanie „cnót publicznych”, które niemal uosabiała. Jak wynika z zapisów w dzienniku księcia z lat 1813–1817, wyraźnie różnił on ludzi zajmujących się polityką, od tych, którzy politykami niejako się urodzili, i z tego tytułu byli predestynowani do zajmowania się sprawami państwowymi⁴⁶.

Podobne opinie wyrażał Józef Kalasanty Szaniawski. Miał on dość spójny pogląd na rolę magnaterii w historii Polski. Wzmiankę o jej prehistorycznym rodowodzie umieścił w zarysie przyszłej konstytucji Królestwa Polskiego. Dowodził w niej, że arystokracja była ustrojem charakterystycznym dla Słowian rządzonych przez przywódców plemiennych. Ustrój ten odzwierciedlało późniejsze przekonanie szlachty polskiej, że „każdy może być prawodawcą dla ludu” i charakterystyczne dla Polaków zaangażowanie polityczne. Rody magnackie uczestniczyły w życiu Rzeczypospolitej wykorzystując prawo wspólne dla całej szlachty, były trwałym elementem polskiej sceny politycznej i w myśl głoszonych przez Szaniawskiego zasad powinny na niej pozostać. Zgodzał się on z tezą o udziale magnaterii w anarchizowaniu życia politycznego, z drugiej jednak strony przypominał, że reprezentowała ona postawę całego narodu i wśród polskich magnatów można wskazać zarówno takich, którzy zdradzili, jak i takich, którzy wszystko stracili by ratować ojczyznę⁴⁷.

Dlatego też Szaniawski, projektując konstytucję Królestwa Polskiego, zadbał o wzmocnienie politycznej reprezentacji arystokracji. Senatowi przyznawał funkcję ostatniej instancji wymiaru sprawiedliwości. Uzasadniając taką decyzję, wskazywał na funkcję Senatu w dawnej Polsce: „On z natury swojej, z nazwiska, a nawet i z przymiotów osób — zasługuje, aby wśród społeczności politycznej uważany był, jako główna kolumna, która z jednej strony służy tronowi ku ozdobie i mocy, a z drugiej dobru ludu i publicznemu rozsądkowi warowne zapewnia wsparcie”⁴⁸. Twórcy ustroju Księstwa Warszawskiego zanieśli nadania reprezentacji najwyższej warstwy polskiego społeczeństwa stanowiska liczącego z jej pozycją, stosownych kompetencji i uprawnień. Nowy system administracyjno-prawny nie czerpał nic z miejscowej tradycji, a często wręcz ją przekreślał. Protekcja

⁴⁶ Najlepszym przykładem na taką postawę księcia były jego starania o pozyskanie dla swych projektów księcia Józefa, a także rozmowy dotyczące powołania Stowarzyszenia Prawdziwych Miłośników Ojczyzny ze Stanisławem Zamoyskim i Kazimierzem Lubomirskim wiosną 1813 r. A. J. Czartoryski, *Dziennik*, s. 27.

⁴⁷ J. K. Szaniawski, Ogólniejsze myśli względem projektowanej konstytucji Królestwa Polskiego, 1814(15)?, BZ Rkps 459, s. 11.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 215.

rosyjskiego cara, człowieka prawdziwie oświeconego, umożliwiła powrót do „krajowej bezkunsztowności” praw i wypracowania „nowego prawodawstwa narodowego”.

„Interesa nasze w kraju istotnie rolniczym, są prostymi i bezkunsztownymi, nie potrzebują, więc głębokich jurysprudentów na sędziów. Rozsądne początki teorii prawa — wiadomość ustaw krajowych — a nade wszystko prawość charakterów, przy praktycznym знaniu interesów obywatelskich, otóż to jest wszystko, co wystarczało na ustalenie prawdziwej reputacji sędziego między obywatelami województwa”⁴⁹. Pisząc o tradycji sprawowania władzy w Rzeczypospolitej, autor odwoływał się do dawnej hierarchii wartości, która wykształcenie i umiejętności stawiała na drugim miejscu, pierwsze oddając cnotcie obywatelskiej.

Szaniawski nie rozstrzygał, jak daleko miałyby sięgać prerogatywa stanowienia sprawiedliwości, jednak odwołując się do przymiotów charakteru przyszłych sędziów–senatorów i ich znajomości miejscowych realiów, wskazywał na możliwość doskonalenia owych bezkunsztownych praw w trybie orzecznictwa. W nowym ustroju zadaniem arystokracji miało być wyznaczenie kierunku rozwoju prawa, zapobieganie gwałtownym reformom oderwanym od miejscowych warunków, co było największą wadą rządów działających na ziemiach polskich przez ostatnie dwadzieścia lat. Arystokracja, posiadając zaufanie „towarzystwa”, chroniłaby je, zarówno przed demagogicznym radykalizmem, jak i przed urzędniczym despotyzmem.

Z projektów ustrojowych księcia Czartoryskiego i jego współpracowników wyłania się wizja państwa liberalnego, stojącego na straży obywatelskich wolności. Była to z pewnością odpowiedź na carskie deklaracje i utwierdzoną przez samego księcia opinię o Aleksandrze I, jako władcy liberalnym. Jak się zdaje, istnienie centralnych instytucji przedstawicielskich stronnicy księcia uznali za oczywiste i nie poświęcili im więcej wzmianek, niż te zawarte w paragrafach projektów konstytucji pisanych pod dyktando księcia, do których doszły omówione powyżej refleksje o składzie i roli senatu. Znacznie więcej miejsca poświęcili zagadnieniom zabezpieczenia i utrwalenia wolności obywatelskich, którymi cieszyła się szlachta I Rzeczypospolitej oraz mieszkańcy innych „wolnych krain”.

„Wszystkie narody wolne jednomyślnie ogłosiły wolność duku jako jedną z główniejszych swych swobód — pisał Czartoryski — jako zasadny warunek, niezbicie konieczny do dostąpienia i dla utrzymania każdego istotnie wolnego rządu, a szczególniejszej formy reprezentacyjnej”⁵⁰. Zdaniem tym książę stawiał Polaków po raz kolejny w rządzie narodów wolnych, a w samym prawie do swobodnego wyrażania swoich myśli widział gwarancję utrzymania tego stanu i dalszego pomyślnego rozwoju cywilizacyjnego i moralnego. Wolność duku miała służyć rozwijaniu opinii publicznej narodu, a jednocześnie upowszechnianiu koniecznych umiejętności i wiedzy, by go modernizować.

Warunkiem istnienia „dobrego rządu”, jak to ujmował w swoim projekcie konstytucji Horodyski, były niezależne instytucje sądownicze i kontrolne. Niezawisłość wymiaru sprawiedliwości miały gwarantować skodyfikowane przepisy prawne. Ułożenie kodeksów miało także uporządkować i ujednolicić prawo, które zmieniało się w miarę zmian władz na ziemiach polskich. „Wypada teraz skroić suknię, którą nosimy, do własnego kształtu

⁴⁹ Ibidem, s. 216.

⁵⁰ A. Czartoryski, *Mowa przeciw cenzurze*, s. 401.

ciała; wyjść z gmachu, w którego zbyt długich zawiłościach gubimy się”⁵¹. Autor tych słów kładł nacisk na obecność w nowym prawie tradycji I Rzeczypospolitej. Równocześnie zalecał skorzystanie z „doświadczenia i treści do zastanowienia”, które zostawiły po sobie liczne „nieszczęścia, szkody i wielorakie wewnętrzne przeobrażenia” z ostatnich kilku dziesiątków lat. Komisja kodyfikacyjna miała zebrać „cytacje praw, które o takowej treści stanowią, a to w prawie dawnym polskim, litewskim... rosyjskim, pruskim, austriackim, rzymskim i francuskim, równie w prawie angielskim, szwedzkim i duńskim”⁵². Ostateczna wersja kodeksu, poza najnowszymi osiągnięciami legislacyjnymi, powinna zawierać prawa dopasowane do charakteru i cnót narodowych, a także stanu kraju. Przepisy powinny być jasne, niesprzeczające „kręctwu” i pieniectwu. Dzięki temu miały być gwarancją sprawiedliwego traktowania wszystkich, niezależnie od ich majątku. Dopiero tak zestawiony kodeks mógł wejść do użytku i stać się podstawą przyszłych, wprowadzanych w miarę rzeczywistej potrzeby, rozwiązań prawnych.

W projektach Czartoryskiego dotyczących wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskim dostrzegamy również próby uświadomienia elicie politycznej, a także samemu cesarzowi, konieczności wsparcia zapisów prawnych regulacjami dotyczącymi ich wykonywania. W sposób dość dwuznaczny książę przypominał, że: „za Tyberiusza i jego następców prawa cywilne i kryminalne były dobre, też same, co za rzeczy pospolitej; cóż, kiedy arbitralna procedura, naciąganie form, albo ich zupełne zgwałcenie czyniło, że na słusznym prawie, niesłuszny wyrok był zasadzony. Wszędzie, kiedy chciano ofiar, lub zgnębienia ludzi niemiłych mocarzom, lub ich ministrom, stanowiono nowe trybunały osobne komisje i odstępowano od form przepisanych”⁵³. Książę negował możliwość tworzenia wolnego społeczeństwa i funkcjonowania liberalnego rządu, jedynie za pomocą zapisów prawnych, nie niosących ze sobą żadnych wskazówek co do ich zastosowania.

Prostota praw miała iść w parze z klarownością procedur sądowych. Jej osiągnięciu służyłby wymiar sprawiedliwości wykorzystujący wzorce angielskie, jak urząd sędziego pokoju lub sąd przysięgłych w pierwszej instancji. Sędziowie pokoju mieli być wybierani na określone kadencje i związani z najmniejszą jednostką administracyjną, w przyszłej Prowincji Wielkopolskiej z powiatem, w przyszłym Królestwie z obwodem parafialnym. Sędziowie pokoju, poddani króla pruskiego, pełniliby funkcję rozjemców, pomocniczą w stosunku do rozwiniętego aparatu urzędniczego⁵⁴. Znacznie większe prerogatywy mieli posiadać sędziowie pokoju w Królestwie, jako przewodniczący sądów wiejskich „dla ludu”, a także (celem usprawnienia władzy wykonawczej bez powiększania aparatu urzędniczego) wykonawcy rozkazów komisji dobrego porządku danego województwa⁵⁵.

Sądy przysięgłych miały znaleźć zastosowanie także w przyszłej Prowincji Wielkopolskiej, gdzie przy ograniczeniu samorządu i obcym narodowo sądownictwie kontrolowałyby poczynania urzędników pruskich. „Do każdego procesu ściślej kryminalnego, przyzy-

⁵¹ Ibidem, s. 373.

⁵² Ibidem, s. 377.

⁵³ Idem, O sędziach przysięgłych, 1816, [w:] Papiery o sądownictwie. Noty do mów, BCzart., 5242, s. 427.

⁵⁴ J. K. Szaniawski, Myśli do konstytucji prowincjonalnej Wielkopolski, 1815, BZ, 457, s. 8.

⁵⁵ Idem, Czytana już osnowa artykułów wolą najwyższą do roztrząśnienia i wypracowania zaleconych..., 1814(15)?, BZ, Rkps 510, s. 11.

wanych być ma losem pięciu przynajmniej z okolicznych obywateli, którzy będą przy sądzie świadkami całego śledztwa i dają swoje wotum razem z sędziami”⁵⁶.

Horodyski dążąc do poprawienia sytuacji prawnej polskich włościan, proponował, by sprawy sporne między włościaninem a panem rozwiązywane były przez sąd przysięgłych złożony z sędziego pokoju, plebana, dwóch wójtów wsi sąsiednich i „jednego dziedzica zaleconego dobrym prywatnym rządem i sprawiedliwym obchodzeniem się ze swymi włościanami”⁵⁷. Obok rozwiązania dotyczącego wymiaru sprawiedliwości, Horodyski podkreślał potrzebę spisania „prawa kardynalnego”, którym zostałyby objęty stan chłopski. Zalecał obmyślenie „użyteczniejszej swobody” niż ta, którą dawał włościanom dekret gruźniowy z 1807 r. i radził skupić się na zabezpieczeniu przede wszystkim ich własności osobistej i dostępu do „prędkiej sprawiedliwości” w sporze z panem. Wszelką reformę dotyczącą własności ziemi odsuwał Horodyski w nieokreśloną przyszłość, podkreślając zarówno konieczność zmian, jak i ostrożności w ich przeprowadzaniu⁵⁸. Z drugiej strony kładł duży nacisk na gwarancję „najświętszego jakiegokolwiek bądź własności prawa, czy to nieruchomości, gruntowej dziedzicznej, lub funduszowej, czyli ruchomej i osobistej”⁵⁹. Tak mocne zaakcentowanie, że własność prywatna jest nienaruszalna, miało uspokoić ziemian zaniepokojonych znajdującą natchnienie w działaniach rewolucjonistów francuskich dyskusją o tej kwestii, a także samowolą władz państwowych, której doświadczali przez ostatnie lata nękani rekwizycjami.

Konieczność zagwarantowania „świętego prawa własności” bardzo często była podkreślana przez współpracowników księcia. Nadmierny fiskalizm Księstwa Warszawskiego i naznaczony rekwizycjami okres kampanii roku 1813 skłoniły ich do zaprojektowania systemu zabezpieczającego prywatną własność przed zajęciem, a uzyskiwane z niej dochody przed wygórowanymi obciążeniami na rzecz państwa. Tadeusz Matuszewicz, jako doświadczony urzędnik skarbowy (kierował tym resortem w czasach Księstwa) wypracował własny projekt polityki skarbowej Królestwa. Pierwszym jego elementem był zrównoważony budżet uchwalany na każdy rok, a realizowany przez sprawną kadre urzędników skarbowych; drugim obniżone ze względu na zubożenie kraju łatwiej więc ściągalne podatki. Działania takie miały się przyczynić do usprawnienia polityki finansowej państwa, a także do „wzrostu rolnictwa, przemysłu, handlu, słowem do zakwitnienia w dostatek”⁶⁰. Na rozwój cywilizacyjny kraju zwracał też uwagę Mostowski, postulując wolność handlu wewnętrznego i zewnętrznego oraz stymulowanie rozwoju przemysłu⁶¹. Matuszewicz nie ograniczał się do reformowania władz szczebla centralnego. Wraz z Horodyskim planował wprowadzenie szerokiego samorządu fiskalnego w województwach. Reprezentacje obywatelskie województw miały uchylać co roku fundusz wojewódzki i decydować o wyda-

⁵⁶ Idem, Myśli do konstytucji prowincjonalnej Wielkopolski, 1815, BZ Rkps 457, s. 8.

⁵⁷ Idem, Punkta w materii wydobywania włościan z teraźniejszego stanu, 15 września 1814, BCzart., 5234, s. 26.

⁵⁸ Idem, Projekt odezwy do prefektów od Ministerium Wewnętrznego z powodu listu w materii włościan, 15 września 1814, BCzart., 5234, s. 20.

⁵⁹ A. H o r o d y s k i, Myśli Andrzeja Horodyskiego względem obieralności urzędników, 18 sierpnia 1814, BCzart., 5236, s. 65.

⁶⁰ T. M a t u s z e w i c z, O funduszach osobnych wojewódzkich, jako najskuteczniejszej ręką świętego prawa własności przeciw wszelkim, jakiegokolwiek natury samowolnym rekwizycjom; podane na sesji Komitetu dn. 28 sierpnia 1814, BCzart., 5236, s. 69.

⁶¹ T. M o s t o w s k i, Declaration. Projet rédigé par le comte Mostowski Ministre; kopia z tłumaczeniem polskim, 1813, BCzart., 5236, s. 83.

waniu zebranych pieniędzy. W wypadku klęski żywiołowej z funduszy tych mogliby skorzystać sami obywatele, głównie by móc zapłacić podatek. W razie konieczności fundusz mógłby służyć organom centralnym, chroniąc własność prywatną przed rekwizycjami⁶². Co prawda głównym celem opisywanego przez Matuszewicza funduszu jest ratowanie budżetu centralnego, ale oddanie w ręce obywateli decyzji, na co część ich podatków będzie wydawana, wskazuje z jednej strony na chęć ekonomicznej aktywizacji ziemiaństwa, a z drugiej przeniesienia części odpowiedzialności za kraj na jego mieszkańców.

Również projektowane przy znacznym udziale księcia organy samorządu szlacheckiego miały stać się kuźnią postaw obywatelskich. Na terenie każdego z województw powstałyby Rady Obywatelskie pomyślane jako ciała doradcze i kontrolne, pozbawione władzy ustawodawczej i wykonawczej. Najpoważniejszą chyba prerogatywą Rad było formowanie list kandydatów na urzędy administracji publicznej, wyłonionych przez sejmiki i zgromadzenia gminne⁶³. Wybierający pośrednio decydowali więc o jakości aparatu urzędniczego, z którym mieli do czynienia na co dzień.

Na tym jednak nie kończyły się kompetencje członków Rad. Projekt ustawy zakładał bowiem składanie przez nich sprawozdań ministrowi spraw wewnętrznych o własnych czynnościach, przebiegu obrad, a także o działaniach administracji danego województwa⁶⁴. Istniałaby też możliwość przekazania ministrowi petycji zawierających „wszelkie uwagi i postrzeżenia do dobra województwa i jego mieszkańców, do porządku wewnętrznego, do wskrzeszenia, podniesienia, lub rozszerzenia przemysłu rolniczego, handlowego i rękodzielniczego, do rozkrzewienia edukacji, kultury i oświecenia powszechnego, do polepszenia obyczajów i ustalenia ducha narodowości ściągające się, niemniej środki zapobieżenia żebractwu, tułactwu i próżniactwu, urzędzenia już istniejących, lub zaprowadzenia nowych dobroczynnych instytucji, jako to szpitalów, domów publicznej i pożytecznej pracy itd.”⁶⁵ Także „dane statystyczne” zebrane przez agendy administracji rządowej miały być dostępne delegatom Rad Obywatelskich. Szeroki zakres działań, o których Rady mogły wyrażać swe zdanie, wymagał przecież rzetelnej ich znajomości, a w wypadku niektórych — takich jak: edukacja powszechna, duch narodowy, czy instytucje dobroczynne — po prostu uświadomienia sobie ich istnienia. Uprawnienia kontrolne wobec organów administracji publicznej wiązały się z jawnością obrad komisji wojewódzkich i możliwością stałego dostępu do ich akt. Rady mogłyby też interweniować u władz centralnych w razie wykrycia nadużyć.

Niewątpliwym wzmocnieniem pozycji samorządu wobec administracji rządowej miało też być prawo petycji do władcy, które szczególnie ważną funkcję mogło spełniać w Provincji Wielkopolskiej, najbardziej narażonej na nadużycia urzędników⁶⁶. Szaniawski, autor odnośnego projektu, przypominał, że prawo petycji znane było w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, a realizowano je przez instrukcje sejmikowe, lecz „pod przewagą anarchijnego *liberum veto* mogła prerogatywa takowa otwierać źródło szkodliwych dla sejm-

⁶² T. Matuszewicz, O funduszach..., s. 74.

⁶³ Postanowienie Rządu Tymczasowego o Radach Obywatelskich w województwach (z poprawkami nanieśionymi przez A. J. Czartoryskiego), BCzart., 5221, s. 284.

⁶⁴ Ibidem, s. 285.

⁶⁵ Ibidem, s. 283.

⁶⁶ J. K. Szaniawski, Myśli do konstytucji..., s. 10.

wej debaty skutków⁶⁷. Mimo to nie należało odrzucać tego prawa, które niepołączone z *liberum veto* „stanowi jedną z najcenniejszych i najulubieńszych prerogatyw angielskiego obywatela i wypływa naturalnie z wielkiego prawa wolności czucia i głosu”⁶⁸. Szaniawski stawiał prawo petycji do tronu niezwykle wysoko w hierarchii praw obywateli „wolnej krainy”, przypisując mu dużą skuteczność w podnoszeniu „ducha narodowego” i zwalczaniu samowoli urzędniczej.

Wrogość do rozbudowanej biurokracji i ścisłej regulacji życia obywateli była główną przyczyną zacieklej ataków Szaniawskiego na ustrój Księstwa Warszawskiego. I znów lekarstwem na rozdęty aparat administracyjny miał być lansowany przez księcia wzorzec angielski. Rząd brytyjski nie wdawał się bezpośrednio w życie obywateli, co przejawiało się w szczupłości aparatu urzędniczego, przewadze administracji samorządowej nad centralną i brakiem odgórnym regulacji i szczegółowych przepisów⁶⁹, tak nieodzownych dla ustroju budowanego na „wynalazkach filozofów”. Obce instytucje i „chaos praw cywilnych” stwarzały szansę awansu dla ludzi małej wartości, niedouczonej, a bezczelnych i umiejących wkraść się w łaski zwierzchników, którzy płynęli do góry podczas gdy ogół „pocziwych” obywateli musiał znosić ich samowolę⁷⁰. W zamian Szaniawski proponował model administracji łączący miejscowe tradycje i wzory angielskie. Zapewniał, że „administracja takowa będzie miała bardzo mało urzędników, ale za to zdolnych i cnotliwych: a to jest właśnie istotnym dobrego skutku warunkiem. Mając niewiele urzędników nie będzie mogła wdawać się za wiele do ruchu społeczeństwa, a to właśnie będzie istotnie użytecznym”⁷¹.

Głównym zadaniem, które stawiało sobie stronnictwo zorganizowane przez Czartoryskiego w 1813 r., było wytworzenie przychyłnej opinii co do starań cesarza Wszechrosji. Chodziło zarówno o zachęcenie go do realizacji obietnic, jak i przekonanie przeciwników autonomii, lub zamknięcie im ust. Sam car zlecił temu środowisku stworzenie podstaw ustrojowych Królestwa Polskiego i z tego zadania wywiązało się ono doskonale. Propozycje rozwiązań ustrojowych przedstawione przez księcia i jego współpracowników nawiązywały do prawodawstwa I Rzeczypospolitej i jej praktyki politycznej. Zawierały gwarancje wolności obywatelskich i utrwały zasadę nadrzędności prawa wobec woli monarchy. Układaniu projektów towarzyszyła przychyłność „liberalnego” cara, a przynajmniej tak zdawało się ich autorom. Należy pamiętać, że stali oni w obliczu trudnej do przewidzenia przyszłości i mieli za sobą dwudziestolecie klęsk narodowych. Politycy z kręgu Czartoryskiego niezwykle jasno i dobitnie przedstawili wizję ustroju wyrażającą ich zdaniem „ducha publicznego” swojego narodu. Kiedy przychyłność i liberalizm Aleksandra I znikły, a większość członków stronnictwa, z jego przywódcą na czele, została odsunięta od władzy, wypracowana przy ich udziale konstytucja Królestwa pozostała jako bastion wolności obywatelskich przed carskim absolutyzmem.

⁶⁷ Idem, *Ogólniejsze myśli...*, s. 25.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ H. I z d e b s k i, *Historia administracji*, Warszawa 1997.

⁷⁰ J. K. S z a n i a w s k i, List odpowiedni do przyjaciela, 1813, BZ 449, s. 7.

⁷¹ Idem, *Czytana już osnowa*, s. 12.